GiLA - my

Nr 12 1/14

Drodzy Czytelnicy!

Witamy Was w nowym roku! Z gorącymi życzeniami sukcesów i samych wspaniałych chwil w 2014 roku, przedstawiamy kolejne wydanie gazetki szkolnej GiLA-my! Zapewne w noc sylwestrową wraz z wybiciem północy wielu z Was rozpoczęło planowanie sposobu na wypełnienie swoich postanowień noworocznych. Nie inaczej zrobiła nasza redakcja, dlatego jeszcze przed rozpoczęciem ferii zimowych, postanowiliśmy zaserwować naszym wiernym czytelnikom kolejną dawkę artykułów na dobry początek nowego roku.

Wspominając jeszcze miniony rok 2013, na łamach naszego pisma znajdziecie teksty o zeszłorocznych wydarzeniach, m.in. recenzję wystawy dyplomowej Daniela Czuby, która pojawiła się w naszej szkole oraz sprawozdanie z wyjazdu na Międzynarodowe Forum EYP w Essen. Ponadto fani szkolnego zespołu Trotyl będą mieli okazję dowiedzieć się czegoś więcej o swoich ulubionych muzykach z wywiadu przeprowadzonego przez dziennikarzy naszej gazetki. Wszystkich zainteresowanych dyskutowaniem i rywalizacją w prawdziwie angielskim stylu zapraszamy do zapoznania się z artykułem dotyczących turnieju debat oksfordzkich, w którym udział wzięli reprezentanci z naszej szkoły. Z kolei pasjonatom fotografii na pewno znane jest nazwisko słynnej Annie Leibovitz, która również zawitała na stronach gazetki GiLA-my!

Te i wiele innych artykułów znajdziecie na łamach naszego pisma. Zachęcamy gorąco do lektury i życzymy miłego czytania!

Redakcja GiLA-my

(Bogusz Olszewski)

okładka: www.vip.nowosci.com.pl

W NUMERZE:

Aktualności

Ranking Perspektyw

Słowo o debatach oksfordzkich

Kultura

Trotyl – eksplozja talentu

Recenzja wystawy dyplomowej Daniela Czuby

Dzień, który zmienił moje życie, czyli moja przygoda z EYP

Kuchnia

Lembasy czyli elficki chleb

RANKING PERSPEKTYW

15 stycznia w Warszawie odbyła się gala Perpektyw, podczas której wręczono nagrody najlepszym szkołom w Polsce. Ranking Perspektyw powstał już po raz szesnasty. Licea ogólnokształcące zostały ocenione według trzech kryteriów: sukcesy w olimpiadach przedmiotowych (30%), matura z przedmiotów obowiązkowych (25%) oraz matura z przedmiotów dodatkowych (45%). Nasze Liceum Akademickie zajęło pierwsze miejsce zarówno w Rankingu Liceów Ogólnoszktałcących, jak również w Rankingu Szkół Olimpijskich.

To trzeci taki sukces naszej szkoły. W latach 2011 i 2012 Liceum Akademickie zajmowało pierwsze miejsce, natomiast w zeszłym 2013 roku miejsce drugie. Mimo zaledwie 15 lat istnienia szkoły wciąż utrzymuje się ona w ścisłej krajowej czołówce najlepszych szkół.

To sukces złożony. Składa się na niego praca wielu osób – przede wszystkim uczniów, ale także nauczycieli, pracowników UMK czy nawet rodziców.

Z sukcesu cieszą się nie tylko dyrekcja i nauczyciele. Również wśród uczniów daje się zauważyć duma i radość z zajętego miejsca: *Jest to dla nas, uczniów pewnego rodzaju motywacja. Mamy świadomość, że nasza praca jest zauważana i doceniana* – mówi jedna z tegorocznych maturzystek. *Nasza szkoła w pełni zasłużyła na to miejsce. Oprócz tego, że daje ogromne możliwości rozwijania swoich pasji, to czujemy się w niej jak w domu. To tu spotykamy ludzi równych sobie, przygotowujmy się do dorosłego życia. Atmosfera wśród uczniów jest niezwykła* – dodaje uczennica II klasy liceum.

Rektor Andrzej Tretyn w wygranej szkoły upatruje szansę na polepszenie jej sytuacji finansowej. Wraz z pierwszym miejscem ponownie pojawia się nadzieja zmian systemowych w finansowaniu szkół dla uczniów zdolnych. Trzeba bowiem zaznaczyć, że jeszcze do niedawna najlepsza szkoła w Polsce miała zostać przekształcona w placówkę prywatną. Problem ten udało się na szczęście tymczasowo zażegnać, ale jest to rozwiązanie nietrwałe. Ewentualne zmiany systemowe pozwoliłyby na stałe rozwiązać problem, który powraca do Gimnazjum i Liceum Akademickiego co kilka lat.

Natalia Łożykowska

SŁOWO O DEBATACH OKSFORZKICH

Zapewne wielu z was zauważyło lub miało szansę brać udział w organizowane przez Kasię Bayer, Kingę Żebrowską oraz Przemka Matuszewicza debatach, jednak czy każdy z was wie dokładnie o co w tym całym zamieszaniu chodzi?

Wspomniani wyżej uczniowie biorą udział w konkursie o samorządzie w ramach którego muszą przeprowadzić wymyślony przez siebie projekt. Nasi uczniowie wpadli na pomysł , że przeprowadzą serię debat oksfordzkich.

W spotkaniu nad danym zagadnieniem debatują dwie drużyny, z których pierwsza przedstawia konkretne propozycje zmian, poparte argumentacją, natomiast druga – ich oponenci- próbuje udowodnić niesłuszność ten pomysł. Zadaniem obu grup jest przekonać słuchaczy o słuszności swoich racji. Każda z grup składa się z trzech osób, które po kolei (na zmianę propozycja, opozycja itd.) wygaszają swoje pięciominutowe przemówienia. Każdy uczestnik ma zagwarantowane dwie minuty nietykalności, na początku oraz na końcu swojej mowy, natomiast podczas pozostałych 3 min. strona przeciwna może zadawać mówcy pytania oraz zgłaszać dodatkowe informacje. W debacie uczestniczy również marszałek, który zaczyna całą debatę, informuje słuchaczy o postawionej tezie, tłumaczy panujące zasady oraz kontroluje przebieg dyskusji. Może mu pomagać także sekretarz, który jest wtedy odpowiedzialny za kontrolowanie czasu poszczególnych przemówień.

Dyskusja ma charakter bardzo formalny, tzn. wypowiedzi muszą być odpowiednio sformułowane oraz obowiązuje oficjalny strój.

Wszystkich zainteresowanych udziałem w projekcie prosimy o kontakt z organizatorami. Jeżeli zainteresował was któryś z tematów możecie również zgłosić się do pani prof.MariiJadczak i wyrazić swoją chęć w udziału w torńskim turnieju debat oksfordzkich.

TROTYL – EKSPLOZJA TALENTU*

Na co dzień zwykli uczniowie, którzy z pozoru nie mają ze sobą wiele wspólnego - każdy z nich ma swoje zainteresowania, chodzą do różnych klas, a na dodatek pochodzą z różnych miast. Jednak w tym przypadku sprawdza się powszechnie znane powiedzenie, że pozory mylą, bo jest coś, co ich łączy - ogromne zamiłowanie do muzyki. Oraz internat. O kim mowa? Rozmowa z członkami zespołu Trotyl.

Kiedy zaczęła się Wasza artystyczna działalność? W jakich okolicznościach powstał Trotyl? Był to zaplanowany projekt, czy raczej taka spontaniczna akcja?

Rafał: To było tak, że najpierw Kamil do mnie przyszedł, i się spytał, czy nie chcę zagrać czegoś śmiesznego.
Kamil: Pamiętam, że bardzo chciałem wtedy zagrać „Stayin' Alive" Bee Gees'ów.
Rafał: I później poszliśmy z tym do Olka, który grał na basie. On z kolei nam powiedział, że Wojtek gra na perkusji.
Wojtek: Właśnie wtedy chłopacy do mnie przyszli, i pytali się, czy gram na perkusji. Odpowiedziałem im, że w sumie to średnio gram, ale zgodziłem się, i wtedy od razu zeszliśmy do salki w internacie. Pierwsza próba wyglądała tak, że chłopacy grali jakieś riffy, a ja się uczyłem grać na perkusji (śmiech).
Paula: Kiedy chłopaki zaczęli schodzić tam na dół, przychodził do nich Sulan i sobie śpiewał, a potem zaczęłam przychodzić tez ja. I śpiewaliśmy oboje.
Olek: To wszystko miało miejsce tak jakoś jeszcze w lutym zeszłego roku.

A skąd pomysł na nazwę?

Kamil: Bardzo długo zastanawialiśmy się nad nazwą zespołu, na nic nie mogliśmy się zdecydować, nic nam nie pasowało. I wtedy pomyślałem sobie, że każdy z nas ma, bądź miał, jakąś styczność z chemią, więc nazwą zespołu, mógłby być jakiś fajny, wybuchowy związek chemiczny, i wtedy przyszedł mi do głowy „trotyl".
Wojtek: Była też propozycja, żeby nazywać się „pV=nRT" (równanie Clapeyrona – przyp. red.), od tego wzoru. Ale ostatecznie została nazwa Trotyl.

Niespełna miesiąc temu na koncercie mikołajkowym usłyszeliśmy Wasz autorski utwór. Jak wyglądał proces tworzenia tekstu?

Olek: Nie mamy na to jakichś wyrobionych patentów, zawsze szukamy czegoś wyrazistego.
Kamil: Generalnie, proces tworzenia tekstu opiera się na kilku fazach. Na początku zjawia się pomysł, idealny na tekst piosenki, później następuje tzw. faza czekania, co oznacza, że siedzimy sobie na przykład ze dwie godziny i nic nie robimy. I wtedy zazwyczaj następuje jakieś natchnienie, które sprawia, że mamy ochotę napisać naprawdę coś świetnego, od razu to zapisujemy; w tym momencie wydaje nam się to genialne, jednak następnego dnia, stwierdzamy, że jest do niczego...

---

* zwyczajowa nazwa 2,4,6-trinitrotoluenu (**TNT**), organicznego związku chemicznego, powszechnie stosowanego jako kruszący materiał wybuchowy

A o czym piszecie? Bo tak naprawdę można pisać o wszystkim, od miłości, po... tak naprawdę tak zwane „nic”...

Kamil: Masz rację, tak naprawdę można napisać tekst o nietzchem.
Rafał: Albo o innym filozofie... (śmiech)
Kamil: Generalnie to staramy się coś zawrzeć w tym tekście.
Rafał: Żeby miał jakieś głębsze przesłanie.
Kamil: Podczas powstawania piosenki, dbamy o to, żeby nie tylko forma była istotna, ale również i treść.
Paula: Bo teksty mają być takie, żeby opowiadały o sprawach oczywistych w wyjątkowy sposób.

Jakie są Wasze inspiracje muzyczne?

Kamil: Myślę, że w moim przypadku największy wpływ ma na mnie i na moje muzyczne zainteresowania ma zespół...
Rafał: Muse?
Kamil:... Muse. Jednak bywa też tak, że czerpię inspiracje z muzyki poważnej, której lubię od czasu do czasu posłuchać.
Olek: Jeśli chodzi o mnie, to ja ubóstwiam Radiohead.
Kamil: I to bardzo słychać w jego grze.
Wojtek: Rage Against the Machine.
Rafał: Muse, itrochętеż Nirvana.
Paula: Green Day i ArcticMonkeys, chociaż lubię wszystko, co tylko udaje mi się wyśpiewać.

Często gracie?

Olek: Próby mamy zależnie od „pory roku”, można tak powiedzieć. Przed ostatnim koncertem musieliśmy się sprężać, żeby się wyrobić i żeby wszystko było zapięte na ostatni guzik. Po koncercie jakiś czas na odpoczynek, a teraz z kolei znowu mamy plany związane z naszą działalnością, więc obecnie mamy więcej prób.

Miałem okazję być kiedyś na Waszej próbie, jednej z tych parę dni przed koncertem, na której panowała dość napięta atmosfera. Jak wyglądają Wasze próby? Znajdujecie wspólny język, nie kłócicie się?

Rafał: Wiadomo, zawsze przed koncertem, kiedy trzeba przygotować sprzęt, to z reguły mijają tak około trzy czwarte próby, zanim się odpowiednio ustawi i przygotuje urządzenia.
Paula: Zdarza się tak, że w niektórych sprawach się nie dogadujemy, ale to nigdy nie prowadzi do jakichś mocnych spięć. Zwykle jest spokojnie.
Kamil: Myślę, że za każdym razem, kiedy się spotykamy, atmosfera jest taka raczej „na luzie”. Bardzo często zdarzają się takie próby, kiedy mamy zamiar stworzyć coś konkretnego, a wychodzi zupełnie coś innego; każdy gra po swojemu, jestem wtedy bardzo wkurzony.
Rafał: Coraz rzadziej tak jest.
Kamil: Uważam, że to wskazuje na to, że cały czas się rozwijamy, idziemy do przodu

Jakie są Wasze marzenia, oczekiwania, względem zespołu? Czy myślicie o przyszłości pod tym kątem?

Kamil: Gdybym miał powiedzieć wszystkie plany, które mam w głowie, to musielibyśmy się chyba umówić na oddzielną rozmowę wyłącznie na ten temat. (śmiech) Myślę, że na razie jeszcze nie ma co spekulować, jesteśmy na razie w liceum...
Paula: I w gimnazjum.
Kamil:... i zamierzamy ten czas również wykorzystać naukowo, po to głównie przyszliśmy do tej szkoły. A hobby, to jest hobby, bardzo chcielibyśmy wciąż je rozwijać. Ale trzeba mieć też alternatywę.
Rafał: W sumie to przypomina trochę taką loterię - albo się uda, albo nie.

Czy Wasze nagrania będą dostępne w sieci?

Kamil: Być może wkrótce, nie wykluczamy takiej możliwości, jak na razie nasze obecne nagrania są w fazie roboczej, ponieważ poprzednie wyszły nie do końca tak, jak chcieliśmy.
Olek: Niestety, nie mamy teraz niczego, co moglibyśmy udostępnić. Ale spragnionych fanów możemy zapewnić, że mają na co czekać. Obiecujemy.

Czy wobec tego poszukujecie wsparcia ze strony jakiegoś, powiedzmy, profesjonalnego studia nagraniowego?

Kamil: Bardzo chcielibyśmy nawiązać współpracę z takim studiem, ale cóż, próbujemy, szukamy, mamy nadzieję, że się powiedzie w najbliższym czasie.

Moglibyście zdradzić, czy pracujecie nad jakimś nowym materiałem? Jeśli tak, czy jest to piosenka, a może coś więcej?

Kamil: Cały czas pracujemy nad nowym materiałem, nawet powiem, że ostatnimi czasy, w moim subiektywnym odczuciu...
Rafał: I nie tylko Twoim.
Kamil:... jestem zadowolony i zaskoczony z dotychczasowych rezultatów.
Rafał: Jeśli chodzi tutaj o ilość materiału, myślę, że możemy mówić tutaj o liczbie mnogiej...

Kiedy można by się spodziewać rezultatów Waszej pracy, tak mniej więcej?

Kamil: To jest dość trudne pytanie, ponieważ w najbliższym czasie nadchodzą różne olimpiady, którym chcemy poświęcić wystarczającą ilość czasu. Możliwe, że popracujemy nad tym podczas ferii, ale z racji tego, że mamy różne plany na ten czas, istnieje też taka możliwość, że ruszymy tuż po feriach. Mamy nadzieję, że w dość szybkim tempie uda nam się zrealizować nagranie płyty.

I tak na koniec: czy jest coś, co chcielibyście przekazać Waszym fanom za pośrednictwem gazetki?

Kamil: Chcielibyśmy im powiedzieć, że nie brakuje nam motywacji do dalszych działań, lubimy, to co robimy z muzyką i myślę, że będziemy się starali, żeby to się dalej rozwijało. Po koncercie chcieliśmy odpocząć, co zajęło nam trochę czasu.
Olek: Ale jak już wspomnieliśmy, zaczęliśmy pracę nad nowym materiałem i mamy nadzieję, że uda nam się to przekazać.

Dziękuję za rozmowę!

Jakub Taratuta

RECENZJA WYSTAWY DYPLOMOWEJ DANIELA CZUBY

W dniu 4 listopada 2013 roku na korytarzu na parterze ZS UMK Gimnazjum i Liceum Akademickiego w Toruniu została udostępniona wystawa prac dyplomowych absolwenta Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, mgr Daniela Czuby. Czuba ukończył studia magisterskie na kierunku malarstwo. W jego dorobku artystycznym poza obrazami olejnymi znaleźć można także wiele projektów witraży, których wykonaniem zajmuje się toruńska Pracownia Witraży, gdzie Czuba jest zatrudniony na stanowisku projektanta i wykonawcy.

Pierwsza część wystawy obejmuje cykl ośmiu portretów wykonanych w technice olejnej na płótnie. Czuba w swoich pracach koncentruje się na realistyce przedstawianego przez niego obrazu oraz na sytuacji, w której zostaje uchwycona portretowana postać. Na pierwszy rzut oka portrety przypominają powiększone fotografie. To wrażenie powodowane jest przez niesamowity pędzel artysty, który z precyzją i fotograficzną dokładnością oddaje przedstawione w swoich pracach osoby.

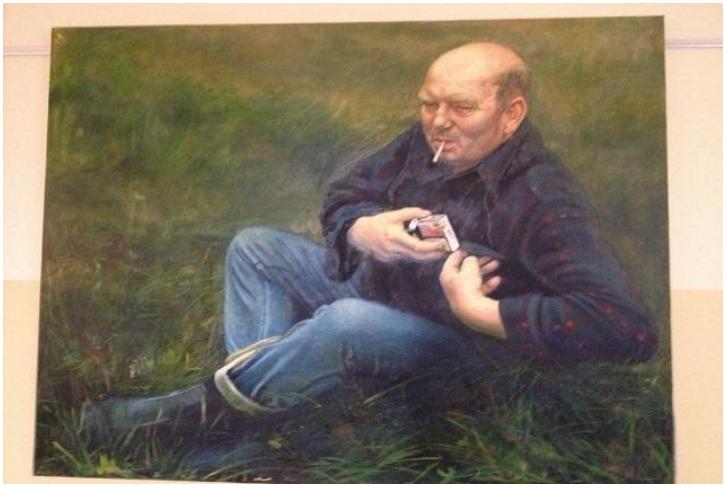

Portret zatytułowany „Serial TV – portret matki" ukazuję kobietę karmiącą dziecko, która trzyma je w swoich ramionach. Kobieta wpatruje się w dal pokoju, prawdopodobnie ogląda telewizję, co zostało zasugerowane przez tytuł. Niezwykle ciekawe jest przedstawienie kobiety – matki w zaciszu domowym. Moment karmienia dziecka butelką podczas oglądania telewizji sprawia, że odbiorca wie, iż cała sytuacja nie była upozowaną scenką, lecz uchwyceniem jednej z chwil typowego życia domowego.

Kolejnym portretem jest obraz przedstawiający starszego mężczyznę siedzącego na trawie i chowającego paczkę papierosów do kieszeni swojej koszuli. Obraz ten, zatytułowany „Grzybobranie – portret ojca", wraz z tytułem oddziałuje na wyobraźnię odbiorcy, który sam zaczyna dopisywać do dzieła historię: możliwe, że w dziele został uchwycony moment odpoczynku na trawie po długim spacerze w lesie w poszukiwaniu grzybów; ojciec postanowił usiąść na trawie i zapalić papierosa, czym przypieczętował zakończenie grzybobrania. Intrygujące jest to, że każdy odbiorca może inaczej intepretować portret (zobrazowana sytuacja mogła mieć miejsce przed grzybobraniem lub też w jego trakcie).

Następnym dziełem jest „Telefon – portret Moniki", który ukazuje leżącą dziewczynę na łóżku i czytającą książkę. Obok niej leży telefon. Jest to kolejne dzieło Czuby, do którego odbiorca może przypisać określoną historię. Możliwe, że przedstawiona na obrazie tytułowa Monika oczekuje długo na telefon albo wiadomość od ważnej dla niej osoby i dlatego trzyma komórkę obok siebie.

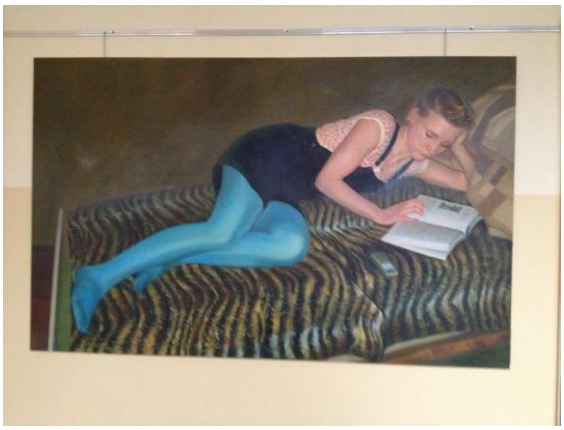

Na obrazie „Moment tworzenia – portret Eweliny” widać młodą kobietę, która najprawdopodobniej przymierza się do rozpoczęcia pracy nad jakimś dziełem. Za nią widać sztalugę oraz płótno z namalowanym obrazem, co sugeruje, że miejscem, gdzie znajduje się portretowana, jest pracownia malarska. Ponownie w tym obrazie Czuby widać, jak interesujący może być portret przedstawiony w niekonwencjonalnym otoczeniu oraz w nieupozowanej sytuacji.

Tak samo jak portret Eweliny, obraz zatytułowany „Pasja – portret Rafała” przedstawia człowieka w sferze jego zainteresowań. W tym dziele ukazany mężczyzna trzyma w ręku aparat cyfrowy oraz prawdopodobnie przegląda zrobione przez siebie zdjęcia. Na obrazach Czuby przez takie uchwycenie postaci odbiorca może dowiedzieć się więcej niż tylko informacji o jej wyglądzie, gdyż ma on szanse częściowego poznania portretowanej osoby, np. jej pasji, zainteresowań czy zajęć. Tak samo się dzieje w przypadku obrazów „Droga na Mundial – portret Michała, gdzie zostaje przedstawiony młody chłopak w stroju sportowym przygotowujący się do gry w piłkę nożną, oraz „W gruncie rzeczy – portret Kamila”, w którym ukazany mężczyzna rozpoczyna pracę nad malowaniem obrazu na płótnie.

Portrety Daniela Czuby są niezwykłymi dziełami z wielu względów. Obrazy przedstawiają osoby w sytuacjach nieupozowanych i naturalnych. Każde dzieło nabiera życia i realizmu niczym uchwycone na kliszy fotograficznej. Ponadto z dzieł o osobach portretowanych odbiorca może dowiedzieć się więcej informacji niż tylko o ich wizerunku, ponieważ jest on w stanie domyślić się, jakie są pasje i zajęcia przedstawionych postaci. Według mnie obrazy są wyjątkowe, a ich nieskazitelne wykonanie jest godne podziwu.

Bogusz Olszewski

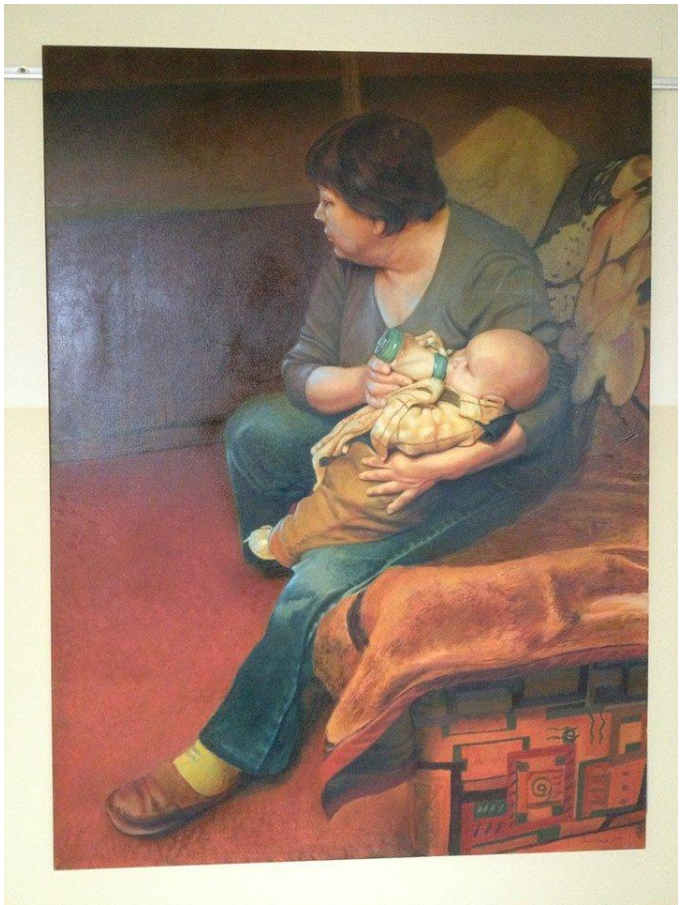

DZIEŃ, KTÓRY ZMIENIŁ MOJE ŻYCIE, CZYLI MOJA PRZYGODA Z EYP

Ostatnio zastanawiałam się nad dniem, który zmienił moje życie. Z początku na myśl przyszło mi kilka możliwości w tym dzień, kiedy zaczęłam żeglować czy złożyłam papiery do GiLA. Jednak po dłuższym zastanowieniu doszłam do wniosku, że to jednak nie to zmieniło mój świat diametralnie. Tym dniem był moment gdy zdecydowałam się zaaplikować na toruńską sesję Europejskiego Parlamentu Młodzieży. Gdy wysłałam zgłoszenie, byłam pełna obaw. Już na samym początku dostałam do wyboru listę tematów, które były sformułowane w jak najbardziej poważny sposób. Całą sprawę pogorszył fakt, że jestem z natury osobą dość zapominalską, przez co nie wysłałam organizatorom maila z informacją, w jakim komitecie chcę być. Trafiłam więc do ECON-u, czyli grupy, która zajmowała się kryzysem europejskim. Z początku nie wiedziałam o tym nic, gdyż ekonomia nie leży w moich zainteresowaniem, jednak po przeczytaniu kilkudziesięciu artykułów wiedziałam już w czym rzecz. Na spotkanie przyszłam lekko podenerwowana i pełna obaw. Oczekiwałam elegancko ubranych ludzi w moim wieku doskonale znających temat. Na początku nasz chair, czyli opiekun komitetu zarządził gry na rozluźnienie atmosfery. Dopiero potem zabraliśmy się za dyskusję na nasz temat. Po całym dniu pracy mieliśmy gotową rezolucję oraz przydzielono nam poszczególne role. Następnego dnia odbyła się General Assembly, gdzie każdy z komitetów przedstawiał swoje rezolucje, potem dyskutowaliśmy na jej temat, a na koniec odbywało się głosowanie. Nasza rezolucja nie przeszła, jednak nie oznaczało to końca mojej przygody EYP.

Po tej jakże udanej sesji postanowiliśmy ze znajomymi pojechać o Wrocławia na forum międzynarodowe, a następnie do Krakowa, gdzie odbyła się NationalSelection, czyli zostały wybrane osoby na fora międzynarodowe do innych krajów. Udało mi się dostać do Essen, gdzie pojechałam na początku grudnia.

Zazwyczaj po sesji utrzymywałam dość krótkotrwałe kontakty. Wiadomo, po powrocie do domu jest się wrzuconym na głęboką wodę, ponieważ oprócz zwykłych obowiązków dochodzi nadrabianie zaległości , i przez to nie starcza czasu na regularne pisanie z poznanymi na sesji ludźmi. Po Essen tak się jednak nie stało. Dwa tygodnie przed sylwestrem napisała do mnie jedna z koleżanek z Łotwy, z zapytaniem czy nie chciałabym przyjechać do niej na świętowanie Nowego Roku. Oczywiście się zgodziłam i była to jedna z najlepszych podróży mojego życia.

Na początku zastanawialiście się zapewne, dlaczego wybrałam akurat ten dzień. Wytłumaczenie jest dość proste. Ten jeden dokument, który wysłałam, pozwolił mi nie tylko polepszyć swoją znajomość języka obcego oraz zdolności interpersonalne, ale przede wszystkim zyskałam dzięki temu międzynarodowe przyjaźnie.

Niby jeden mail, a mogę spokojnie powiedzieć, że zmienił moje życie.

Jeżeli także chcielibyście rozpocząć przygodę na EYP albo zobaczyć, czy jest to po prostu rodzaj aktywności dla was, serdecznie zapraszam wszystkich zainteresowanych na toruńską sesję, która odbędzie się na przełomie maja i czerwca. Informacja o zapisach będzie na pewno dostępna w naszej szkole, ponieważ głównymi organizatorkami tego wydarzenia są Kasia Bayer oraz Patrycja Kochmańska z klas 2 liceum. Naprawdę warto spróbować ☺

Karolina Gawlik

Foto.: Patrycja Kochmańska

LEMBASY CZYLI ELFICKI CHLEB

„Hobbit: Pustkowie Smauga” wszedł do kin na ekrany, a u mnie w kuchni zagościł chleb elficki, czyli lembasy. Jest to pieczywo przeznaczone do spożywania w podróży, ponieważ jego mały kęs zapewnia energię potrzebną na cały dzień. Zawinięte w liście było świeże przez bardzo długi czas. Receptura jest pilnie strzeżona i rzadko kiedy ujawniana nie-elfom.

Moje lembasy okazały się i trwałe, i smaczne. Ich wartość energetyczna była wysoka, ale mimo to nie dorównywała oryginalnym lembasom. Dodatkowo zawinięte w liście kapusty prezentowały się nadzwyczaj dobrze.

Składniki:

3 szklanki mąki

1 ½ łyżeczki proszku do pieczenia

garść orzechów włoskich

garść płatków śniadaniowych Cini Minis

½ szklanki mleka

¾ szklanki cukru pudru

1 jajko

biała kapusta (ew. włoska, sałata etc.)

Wykonanie:

Orzechy i płatki śniadaniowe posiekać na drobne kawałki. Mąkę, proszek do pieczenia i cukier puder połączyć wraz z orzechami i płatkami. Dodać jajko, następnie dolewać mleko ciągle mieszając aż do połączenia się składników. Następnie wyrabiać ciasto – powinno odchodzić od rąk. Gdyby okazało się zbyt sypkie należy dodać mleka, gdyby zaś kleiło się – dodać mąki.

Gotowe ciasto rozwałkować na gruby placek i wycinać nożem kwadraty. Ułożyć na blaszce wyłożonej papierem do pieczenia i piec w temperaturze 180 stopni aż do zarumienienia.

Po wyjęciu z piekarnia odczekać aż lembasy ostygną. Następnie zawijać w liście kapusty i związywać sznureczkiem każdy z osobna.

Smacznego!

Natalia Łożykowska

Foto.: Natalia Łożykowska

Nad gazetką pracowali

Nadzór: dr Izabela Deptuła Redaktor naczelny: Karolina Gawlik	Zespół: Natalia Łożykowska Patrycja Kochmańska Bogusz Olszewski Jakub Taratuta Karolina Gawlik	Korekta oraz konsultacje językowe: dr Izabela Deptuła